Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 85. — ROK XXXVII.

WTOREK

1. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Żadnego kompromisu z BB nie było.

Pisma sanacyjne twierdzą, jakoby spokojne zachowanie się klubu Be Be na sobotniem posiedzeniu Sejmu było wynikiem jakiegoś „kompromisu“ między p. Sławkiem a marsz. Daszyńskim, czy też większością sejmową. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. **Żadnego kompromisu nie było poza tem, że p. Sławek upewnił się, iż poza poprawkami senackiemi do budżetu nic innego dyskutowanem nie będzie.** Klubowi Be Be chodziło oczywiście o to, by nie weszła na porządek dzienny sprawa przekroczeń budżetowych p. Czechowicza. Otóż ta sprawa przez p. Daszyńskiego wogóle nie została postawiona na porządku dziennym, nikt więc nie potrzebował tej sprawy czynić przedmiotem kompromisu z klubem Be Be.

Klub Be Be poprostu cofnął się ze swego obstrukcyjnego stanowiska, przerażony ogólnem wzburzeniem kraju i nawet groźbą demonstracyj ulicznych. „Robotnik“ twierdzi, że także **„część członków Be Be odmówiła solidaryzowania się z „polityką“ awanturnictwa i „zrywania“ Sejmu“.**

„Żadnego „kompromisu“ — dodaje organ P. P. S. — nie było; opozycja demokratyczna nie wchodziłaby w żadne „kompromisy“ z Be Be na temat jego „programu“ anarchizowania polskiego życia publicznego“.

Bezsilna wściekłość niektórych sanatorów, uzbrojonych — jak się okazało — w gumowe pałki, wyładowała się w **bandyckim napadzie posła Dobrzańskiego na posła Rybarskiego,** w napadzie, który potępia cała prasa z wyjątkiem pułkownikowskiej „Gazety Polskiej“. To milczące zsolidaryzowanie się klubu i organu Be Be z podstępnym i niczem nieuzasadnionym napadem, jest miarą obecnego poziomu moralnego sanacji typu pułkownikowskiego.

Nasuwa się tu pytanie: Czy p. Dobrzański pytał się o **„pozwolenie“** na napad? Kogo się pytał? I czy to „pozwolenie“ otrzymał?

Zaostrzenie walki politycznej.

Warszawa. (Telef. wł.). Niektóre dzienniki zwracają uwagę (podobnie jak „Głos Narodu“— Przyp. Red.), że przez ponowną nominację p. Prystora ministrem, naruszony został art. 58 konstytucji, nakazujący ministrowi ustąpić na żądanie Sejmu.

„Robotnik“ przewiduje zaostrzenie walki politycznej wewnątrz kraju jako skutek powołania pp. Sławka i Cara do rządu.

Czy to prawda?

Co z pożyczką 25 miljonów dolarów?

„Frankfurter Zeitung“ z 27 marca podaje obszerne informacje o przebiegu przesilenia. Między innemi podaje taką wiadomość z Warszawy:

„Ludzie stawiają tu pytanie, czy podobna gra z ciałami ustawodawczemi jest na miejscu w czasie ciężkiego kryzysu gospodarczego. **Jednocześnie wskazują tu na fakt, że pożyczka 25 miljonów dolarów dla monopolu zapałczanego, o którą rokowania miały być w tych dniach zakończone, nie dochodzi do skutku. Po ukazaniu się ostatniego artykułu Piłsudskiego koncern Kreugera, który miał udzielić pożyczki, odstąpił od rokowań“.**

Nowe doniesienia o bliskim soborze powszechnym.

„GIORNALE D'ITALIA“ ZAPOWIADA JUŻ NAWET ENCYKLIKĘ ZWOŁUJĄCĄ SOBÓR.

Rzym-Paryż, 30. 3. (PAT). Agencja Havasa podaje z Rzymu: W kołach watykańskich mówi się, iż **Ojciec święty miał postanowić zwołanie soboru ekumenicznego w 1931 roku na zakończenie roku jubileuszowego.** „Giornale d'Italia“ potwierdza tę wiadomość donosząc, że **przygotowywana jest obecnie encyklika, zwołująca na sobór przedstawicieli duchowieństwa z całego świata.**

WIELKI KONCERT W WATYKANIE.

Rzym (AW). Wczoraj w Watykanie odbył się po raz pierwszy od 60 lat **wielki koncert oficjalny.** Orkiestra i chór augustyński pod batutą Molinari,ego w obecności 5.000 zaproszonych gości, korpusu dyplomatycznego, 11 kardynałów, wykonał **utwory muzyczne Lorenzo Perosi oraz hymny papieskie.** Obecny na koncercie papież Pius XI. udzielił zebranym błogosławieństwa.

Siostra Piusa X, ostatnia z rodziny Sartów, poważnie chora.

Citta del Vaticano 30. 3. (PAT). W ciągu ostatnich dni stan zdrowia siostry Papieża Piusa X., Marji Sarto, pogorszył się znacznie. Papież Pius XI. codziennie dowiaduje się o przebiegu choroby. Pani Sarto jest ostatnią z rodziny Piusa X. i była jego najukochańszą siostrą.

Defensywny charakter przymierza polsko-rumuńskiego

MIN. MIRONESCU O STOSUNKACH RUMUŃSKO-SOWIECKICH I SOJUSZU Z POLSKĄ.

Wiedeń 30. 3. (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił korespondentowi „N. F. Presse“ następujących wyjaśnień o stosunku Rumunji do Rosji sowieckiej: Nie stwierdziliśmy — powiedział minister — **żadnej koncentracji wojsk nad granicą Dniestru, nie wydarzyły się też żadne zajścia graniczne. O ile fakty nie udowodnią czego innego, miarodajna jest w stosunkach naszych do Rosji sowieckiej sytuacja wytworzona t. zw. paktem Litwinowa.** Dotychczas nie mieliśmy powodów do przypuszczeń, iż Rosja sowiecka chce zboczyć z dotychczasowej linji wytycznej. Ton prasy rosyjskiej jest wprawdzie bardzo często nader agresywny — my chcemy jednak uważać za miarodajne stanowisko oficjalnych kół sowieckich i **nie chcemy wątpić w dobrą wolę Rosji sowieckiej.** Zbytecznem byłoby zaznaczać, iż z naszej strony **nie będzie nigdy naruszenia obecnej sytuacji.**

Nasze przymierze wojskowe z Polską posiada **charakter czysto defensywny i tylko w wypadku, gdyby jeden ze sprzymierzeńców miał zostać zaatakowanym — widziałaby się strona druga zmuszoną do wkroczenia,** z pewnością jednak pod żadnym innym warunkiem.

W sprawie przybycia dwóch okrętów rosyjskich na morze Czarne, minister oświadczył m. in.: Układ w sprawie wolności cieśnin jest jasny i niedwuznaczny. Wynika z niego, że **każde państwo może tyle okrętów, ile chce, wysyłać przez cieśninę.** Z tego też powodu **nie protestowaliśmy z okazji przejazdu okrętów rosyjskich,** stwierdziliśmy tylko, że równowaga na morzu Czarnem zmieniła się znacznie na korzyść Rosji sowieckiej. Sądzę, że **na konferencji morskiej w Londynie rozważana będzie również konieczność zbrojeń morskich państw położonych nad morzem Czarnem, z powodu wzmocnienia rosyjskiej floty czarnomorskiej.**

Premjer Sławek przejął urzędowanie.

Warszawa, 30. 3. (PAT). **Dziś od godziny 11.30 do godziny 13-tej prezes rady ministów p. Walery Sławek odbierał urzędowanie od ustępującego premjera prof. Kazimierza Bartla. Z kolei p. prezes rady ministrów odbył konferencję z kierownikiem ministerstwa skarbu p. Matuszewskim i ministrem sprawiedliwości p. Carem.**

Kłopoty przy tworzeniu rządu p. Sławka

Zwrócono już uwagę, że p. Kwiatkowski jest tylko „kierownikiem“, a nie „ministrem“... „Ilustr. Kurjer Codzienny“ twierdzi, że dlatego, iż p. Kwiatkowski jest „przemęczony“ i radby wrócić na dawne stanowisko w Chorzowie... natomiast sprawozdawca sejmowy „Nowego Dziennika“, że sprawa ma inne tło... Zarysowała się — pisze — „różnica zdań między min. Kwiatkowskim a marszałkiem Piłsudskim w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Mianowicie **min. Kwiatkowski jest bezwzględnym zwolennikiem traktatu, podczas gdy marszałek Piłsudski ma pewne zastrzeżenia“.**

Czy prawda, niewiadomo... Ten sam korespondent donosi, że **min. Józefski „początkowo nie chciał przyjąć teki** zamierzając wrócić na stanowisko wojewody wołyńskiego. Dopiero po dwukrotnej konferencji z marszałkiem Piłsudskim p. Józefski zgodził się wstąpić do gabinetu“.

Centrolew ma wystąpić z żądaniem sesji nadzwyczajnej.

Niedzielne dzienniki notują pogłoski, według których **centrolew zamierza wystąpić do P. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu,** przyczem na pierwszem posiedzeniu tej sesji **miałby być zgłoszony wniosek o wotum nieufności dla nowego rządu.** Stronnictwa centrolewu odbędą narady w powyższej kwestji w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Dodać należy, że **wedle art. 25 konstytucji Prezydent Rzplitej winien zwołać nadzwyczajną sesję na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w przeciągu dwu tygodni.**

———o———

Skład nowego gabinetu Rzeszy.

Berlin 30. 3. (PAT). Prezydent Hindenburg podpisał dekret, mianujący nowy rząd w następującym składzie: kanclerz — **Dr Bruening,** wicekanclerz i minister gospodarki narodowej— **Dr Dietrich,** minister spraw zagranicznych — **Dr Curtius,** minister finansów — **Dr Moldenhauer,** minister spraw wewnętrznych — **Dr Wirth,** minister Reichswehry — **gen. Groener,** minister poczt — **Schaetzel,** minister pracy — **Stegerwald,** minister komunikacji — **Guerard,** minister rolnictwa i wyżywienia — **Schiele,** minister sprawiedliwości — **Dr Bredt,** minister terenów okupowanych — **Treviranus**

Berlin 30. 3. (PAT). Najbliższe posiedzenie Reichstagu odbędzie się we wtorek o godz. 4 po południu. **Na porządku dziennym deklacja nowego rządu.**

———o———

Jakie protesty wyborcze rozpatrzy Sąd Najw. dn. 31 b. m.?

W poniedziałek dn. 31 b. m. Sąd Najwyższy rozpatrzy dalsze protesty wyborcze. Na wokandzie znajdą się protesty **przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 53** — Stanisławów, Nadwórna, Kołomyja, Śniatyń, Kosów, **przeciwko wyborom do Senatu w województwie stanisławowskiem, dalej protest przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu 31** — Toruń i z **okręgu 54** — Tarnopol, Podhajce, Zaleszczyki. W sprawie protestu z okr. 54 zostanie ogłoszony wyrok, który ma rozstrzygnąć sprawę **jednego mandatu z listy nr. 1, piastowanego przez posła Wojewodę.**

STARCIE POLICJI ZE STRAJKUJĄCYMI W POZNANIU.

Poznań, 29. 3. (PAT). W związku z trwającym tu od kilku dni strajkiem czeladników rzeźnickich **doszło przed południem do burzliwych i krwawych zajść przed lokalem firmy rzeźnickiej braci Daniłowskich.** Strajkujący w liczbie około 400 osób wywołali tam **burzliwą awanturę** i wybili kilka szyb. **Policja musiała interwenjować. W czasie starcia między policją a demonstrującymi jeden z demonstrantów odniósł poważny postrzał zaś trzech funkcjonarjuszy policji odniosło rany.** Dziewięć osób zostało aresztowanych.

Spokojny przebieg wieców P. P. S. w Warszawie.

Warszawa, 30. 3. (PAT). Dziś odbyły się tu **3 wiece zorganizowane przez PPS-CKW.** Jeden z nich odbył się w podwórzu budynku, gdzie mieści się redakcja „Robotnika“, przy ul. Wareckiej. **Kilkudziesięciu z pośród uczestników tego wiecu wyruszyło na ulicę na Nowy Świat, usiłując tam rozpocząć demonstrację. Demonstrantów rozproszyła policja bez użycia broni.** Pozotałe dwa wiecie odbyły się spokojnie.

Jak się za sanacji uzyskuje większość.

„Gazeta Warszawska“ donosi:

„P. starosta Malanowski zamknął 27 b. m. sesję sejmiku powiatowego w Kościerzynie, dlatego, że zamiast 11 tysięcy zł. na przysposobienie wojskowe, Sejmik uchwalił tylko 6.000 złotych. Sprawa przedstawia się następująco: Przy głosowaniu znany sanator p. Tempski chwycił rękę pana Brzóskowskiego z Więcków (staruszka) i przemocą podniósł ją do góry, uzyskując w ten sposób jeden głos więcej za wnioskiem p. starosty.

P. Brzóskowski sprawę publicznie wyjaśnił i zaprotestował przeciwko takim metodom, a Sejmik przeciw zaledwie 2 głosom uchwałę poprzednią obalił. P. starosta stracił panowanie nad sobą i zamknął sesję, zapowiadając, że odniesie się do województwa“.

Badanie podstaw paktu konsultacyjnego.

GŁÓWNI DELEGACI W LONDYNIE NIE KONFERUJĄ, — PRACUJĄ EKSPERCI TECHNICZNI.

Londyn. (PAT). Delegaci główni mocarstw nie odbędą przed poniedziałkiem żadnych narad. Przerwę przed następną konferencją delegatów wykorzystają eksperci techniczni, którym delegacje poleciły zbadać szereg punktów art. 11 i 16 paktu Ligi Narodów **mających stanowić podstawę przyszłego paktu konsultacyjnego. Głównym celem tych badań jest najoczywiściej przekonanie się o ile uda się na tej podstawie przyjąć formułę, dającą Francji żądane gwarancje dodatkowe wzamian za jej ustępstwa tonażowe.**

Gwarancje oparte na postanowieniach artykułów paktu, mają również usuwać niebezpieczeństwo dodatkowych zobowiązań wojskowych ze strony Wielkiej Brytanji.

Innemi kryterjami przyszłego paktu konsultacyjnego są postanowienia traktatu lokarneńskiego i paktu Kelloga. **Zagadnienie paktu badane jest przez ekspertów niezależnie od t. zw. paktu śródziemnomorskiego, projektowanego pierwotnie. Tym sposobem otrzymano nowy punkt widzenia, odraczający narady nad paktem śródziemnomorskim na obecnej konferencji, w której jak wiadomo nie wszystkie państwa śródziemnomorskie biorą udział.**

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH O PAKT ŚRÓDZIEMNOMORSKI.

Londyn, 29. 3. (PAT). W kołach konferencji krążą pogłoski nie potwierdzone zresztą z żadnej strony oficjalnej, że rokowania angielsko francuskie w sprawie paktu bezpieczeństwa śródziemnomorskiego, które odbywały się dziś rano, wytworzyły sytuację najzupełniej bez wyjścia. W kołach francuskich panuje pesymizm, podczas, gdy angielskie koła odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go marca 1930.

Poniedziałek 31: św. Balbiny.

Wtorek 1: św. Hugona bp.

Wtorek 1: wsch. słońca o godz. 5.39, zach. o 18.30.

—o—

OMYŁKA DRUKARSKA. W numerze 83 z 30 b. m. na str. 2 w artykule „Echa przesilenia" wkradł się chochlik drukarski. Oto w wierszu 7 od góry zamiast słowa „wytwórczości" winno być wytworności. Całe zdanie przeto po winno brzmieć: Król Magnus to uosobienie subtelnego rozumu i czarującej wytworności".

NOWE DZIEŁA NA WYSTAWIE „STARY PORTRET". Na wystawę w Pałacu Sztuki przybyły jeszcze nowe płótna: Bacciarellego: „Stanisław August", „Teresa Potocka", „Pani Szaniawska", Lampiego: „Portret kobiety", „Portret damy trzymającej nuty", „Z Potockich Rudzka". Wejkerta: „Jerzowa Tyszkiewiczowa", Rawesteina: „Portret kobiety", Triciusa: „Portret damy". Hadziewicza: „Ks. Trojański", oraz szereg obrazów malarzy 17 i 18 wieku. Dzieła te już rozmieszczono w salonach Pałacu Sztuki.

SZTUKA JAPOŃSKA W MUZEUM NARODOWEM. W poniedziałek, 31 b. m. o godz. 4-tej pop. odbędzie się zwiedzenie przez członków Tow. M. N., wystawy sztuki japońskiej ze zbiorów Oddziału im. Feliksa Jasieńskiego. mieszczącej się w domu fundacji Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 1. Dla członków Towarzystwa wstęp wolny, dla osób z poza Towarzystwa 1 zł. na cele Towarzystwa.

Wystawa sztuki japońskiej będzie otwartą dla publiczności w niedzielę, święta, wtorki i piątki od godz. 12-tej — 2-giej, począwszy od 1-go kwietnia.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z BELGJĄ. Z dniem 25 b. m. została zaprowadzona służba telefoniczna między Białymstokiem, Bielskiem. Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Łodzią, Lwowem, Poznaniem, Warszawą i Wilnem a wszystkiemi urzędami w Belgji. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach wynosi 10 fr. 20 cent.

WÓZ KONNY WJECHAŁ NA TRAMWAJ. Wóz parokonny naładowany komieniem zjeżdżając z mostu dębnickiego w kierunku Alei Krasińskiego uderzył w tramwaj Nr. 5, wskutek czego w tramwaju wypadły szyby a dyszel przy wozie złamał się. Wypadku w ludziach nie było.

ZA OSZUSTWA aresztowała policja Samuela Lezerkiewicza (l. 35) inkasenta i Igryta Dmytrowicza (l. 15). Pierwszy z nich pobrał u kupców różne towary na sumę 350 zł., którą nie uiścił, Dmytrowicz zaś sprzeniewierzywszy na szkodę swego chlebodawcy 215 zł. chciał wyjechać do Ameryki, jednak został przytrzymany w Gdyni.

SKRADZIONO APARATY: TELEFONICZNY I TELEGRAFICZNY, na stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki. Policja śledzi za złodziejem.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

12-TY ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH w połączeniu z Walnemi Zebraniami Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego Zakładów Gazowych i Wodociągowych w Państwie Polskiem, odbędzie się w bieżącym roku w Drohobyczu w dniach 8, 9. 10 i 11 maja.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Rywale" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

Wtorek: „Rywale" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

Środa: „Rywale" (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Simba".

BAGATELA: „Rywal własnego syna" (Harry Liedtke).

SZTUKA: „Melodja serc" (film dźwiękowy).

NOWOŚCI: „Co kosztuje miłość" (Igo Sym).

CORSO: „Bohaterski Patrol" (w głównej roli Harry Carey).

WARSZAWA: „Przygoda jednej nocy 9.25".

UCIECHA: „Skrzydlata flota" film dźwiękowy (w głównej roli R. Novarro).

Obserwacja komety Wilka w Krakowie.

Dnia 29-go marca w Krakowie wypogodziło się po kilkudniowem zachmurzeniu, dzięki czemu można było i tutaj zobaczyć kometę Wilka, która świeciła jako mgławicowa gwiazda 5-tej wielkości, a więc widzialna gołem okiem na ciemnem tle nieba w pobliżu gwiazdki Tau konstelacji Ryb. Od komety strzelał ku górze, widzialny przez lunetę, wąziutki promyk warkocza długości przeszło ½ stopnia. Kometa znajdowała się na niebie w pozycji przewidzianej przez obliczenia obserwatorjum na zasadzie uprzedniej obserwacji w Krakowie i Warszawie.

Nabożeństwo i wiec protestacyjny na Modrzejówce

przeciw agitacji bezbożników sowieckich.

Staraniem organizacyj katolickich w kolonji robotniczej na „Modrzejówce" w Krakowie, odbyło się w kaplicy miejscowej nabożeństwo przebłagalne, które odprawił proboszcz **Ks. Dr. Moliński.** Następnie w sali czytelni zgromadziły się tłumy mieszkańców kolonji, jak również z Krowodrzy, na wiec protestacyjny, który zagaił prezes Stow. Robotników Katolickich p. **Dutkiewicz.** Referat o walce bolszewików z religją i krucjacie katolików wygłosił **poseł Puchałka,** który przemówił gorąco do zgromadzonych tłumów.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) Wyrażając Głowie Kościoła Katolickiego, papieżowi Piusowi XI. największą wdzięczność za inicjatywę w obronie prześladowanej w Rosji religji, łączymy się z całym cywilizowanym światem w proteście przeciw barbarzyństwu bolszewików, stosowanemu w walce z wszelką religją.

2) Rozumiejąc, że akcja antyreligijna bolszewików znajduje zwolenników i poza granicami Rosji sowieckiej, a niebezpieczeństwo rozszerzenia idei bolszewickich zagraża przedewszystkiem państwu polskiemu, przyrzekamy stać twardo przy wierze katolickiej i przy ideałach narodowych. W obronie religijnych i narodowych świętości gotowi jesteśmy ponieść wszelkie ofiary, nie wyłączając ofiary życia.

3) Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakiem dla ludności zwłaszcza robotniczej jest bolszewizm, postanawiamy skupiać się pod sztandarami tych organizacyj, które najskuteczniejszą stanowią tamę przeciw szerzeniu haseł bolszewickich. Są to katolickie związki i stowarzyszenia religijne, oświatowe i zawodowe. Do nich również kierować będziemy naszą młodzież.

4) Arcypasterzowi naszej diecezji, Ks. Metropolicie Sapieże wyrażamy synowski hołd i przywiązanie wraz z zapewnieniem, że w walce z każdem grożącem Kościołowi i narodowi niebezpieczeństwem liczyć może na poparcie katolickich warstw robotniczych m. Krakowa.

Przewodniczący, p. **Dutkiewicz,** podziękował zgromadzonym za udział i zamknął wiec.

Przez głąb czarnego kontynentu.

Prof. Goetel — pierwszy polski podróżnik po centralnym kontynencie afrykańskim.

Prof. Dr Walery Goetel, pierwszy Polak, który odbył podróż przez Afrykę, od przylądka Dobrej Nadziei po Aleksandrję, podzielił się wrażeniami ze swej fascynującej wyprawy naukowej z liczną publicznością Krakowa na wczorajszej prelekcji w kinoteatrze „Uciecha". W podróży podjętej w ub. roku, a trwającej blisko 5 miesięcy, prof. Goetel dokonał szeregu ciekawych zdjęć, których około 130 urozmaiciło i ożywiło wczorajszy odczyt.

Opis swojej ekspedycji rozpoczął prelegent od wysp Kanaryjskich; na jednej z nich natrafił na kawiarnię Przybylskiego, naszego rodaka, osiadłego na dalekiej obczyźnie od kilku lat. Po przebyciu zatoki Wielorybiej, nasz podróżnik znalazł się na **pustyni diamentowej Namib.** Angielskie towarzystwo eksploatacyjne otoczyło olbrzymie przestrzenie pustynne drucianemi zasiekami, a potężne maszyny zgarniają masy drogocennego piasku, który następnie kolejki elektryczne przewożą do fabryki dla oddzielenia diamentu. Dalsza droga prowadzi przez Kapstadt, na tle malowniczo rysującej się Góry Stołowej, do przylądka Dobrej Nadziei, a następnie w **pustynię Karroo,** pokrytą ostremi jak brzytwa taflami skalnemi mogącemi rozciąć najgrubszą skórę podeszwową, pustynię najeżoną kaktusami, wysłaną kolcami. Po przebyciu pustyni Karroo, krajobraz gwałtownie się zmienił, a amplituda wahnień termometrycznych w ciągu jednej doby dochodzi do 30°.

Kopalnie diamentów w Kimberley, podobnie jak i w pustyni Namib, okalają druty kolczaste przez które przepływa prąd elektryczny, grożący śmiercią każdemu, ktoby odważył się sięgnąć ręką po drogocenny piasek. **Kopalnie złota w Johanesburgu** sięgają do 2.300 m. wgłąb ziemi. Robotnicy murzyńscy pracują w podziemiach w piekielnie gorącej atmosferze, dochodzącej do 40°. Kwestja robotnicza w połudn. Afryce jest wrzodem, który gotów pęknąć lada moment i wywołać groźne zaburzenia. W okolicy Pretorji prof. Goetel spotkał bezrobotnych murzynów, dopraszających się o pracę.

W Mozambiku Portugalskim wita naszego podróżnika pułkownik angielski Hamilton, rezydujący na 3 miljonach hektarów parku narodowego. Na olbrzymich nietkniętych przestrzeniach afrykańskiego lądu mieszka około 15.000 tubylców-murzynów, w pierwotnych szałasach, a nieduża armja strażników czuwa nad fauną wspaniałego rezerwatu. Hipopotamy, antylopy, zebry, lwy i t. d., wszystko to żyje w budującej zgodzie i nie grozi im śmierć z ręki człowieka. Z Mozambiku prowadzi marszruta z powrotem do Pretorji, a stąd do Rodezji połudn., gdzie **słynne groty Buszmenów pokryte ciekawemi rysunkami i ruiny legendarnego Ofiru, nie przestają swoją zagadkowością fascynować archeologów.**

W Rodezji w Brockenhilm zetknął się prof. Goetel z O. Siemieńskim, Jezuitą, kierownikiem naszej placówki misyjnej, pracującej z wielkiem poświęceniem dla dobra czarnych. „Cudem Bożym — mówi prelegent — powstał tu budynek misyjny, a ofiarna praca murzynów i misjonarzy sprzęgła się w realne dzieło". Po opuszczeniu stacji misyjnej brockenhilmskiej, przeżywamy **czar wodospadów Zambezi,** ze zgrozą kierujemy wzrok w 100-metrową szczelinę skalną, z której para wodna, rozpylając się, spada błogosławionym deszczem na lasy tropikalne i podziwiamy tęczę rozpiętą między ścianami skalnego wąwozu. O kilometr w dół od wodospadów krajobraz wyrównuje się i nic już nie zdradza dziwnego pęknięcia skorupy ziemskiej.

Zwiedzamy następnie **kopalnie miedzi południowego Konga,** poczem zatrzymujemy się chwilę w mieście Elisabeth. Murzyni powodowani fetyszyzmem, „udekorowali" tu groby zmarłych na cmentarzu katolickim kapeluszami, miednicami, flaszkami, parasolami i t. p. przedmiotami, ulubionemi za życia przez zmarłych. Odbywamy dalej podróż rzeką Luolabą, oglądamy wioski murzyńskie, przypatrujemy się igraszkom dzieci murzyńskich, nurkujących za zdobyczą, podziwiamy nad Kongiem palmy wachlarzowe (po raz trzeci z rzędu na kontynencie afrykańskim — uprzednio nad Oceanem Indyjskim i w Zambezi) i dostajemy się nad jezioro Tanganika, gdzie obserwujemy, jak kultura murzyńska miesza się z arabską.

Po zwiedzeniu legendarnej wyspy Zanzibar nie owładniętej jeszcze wpływami Kemala Paszy, stajemy u **stóp najwyższej góry afrykańskiej Kilimandżaro** (6.000 m.), by niebawem wejść na teren 2½ miljonów hektarów **Parku Narodowego Kenya** z lwami, antylopami, żyrafami i t. d. Przez państwo murzyńskie Uganda dochodzimy do gór Rumenzori z dziewiczemi lasami, a przebywszy huraganową, iście tropikalną burzę, dobijamy nad Nil, a stąd przez Sudan i pustynię Berberską, Nilem do wielkiej zapory w Assuanie.

Dzięki 16 Parkom Narodowym Afryki (niebawem będzie ich 30), zarówno przyroda czarnego kontynentu, jak i pierwotne zwyczaje i osady murzyńskie, nie zatraciły swojego pierwotnego charakteru, choć idąca szybkim krokiem emancypacja Afryki, zwyczaje codziennego życia (pozaparkowego) bezpowrotnie zniszczy.

Rocznicę 12-tą bitwy pod Rarańczą

uczcili krakowscy hallerczycy akademją.

Krakowska Chorągiew Zw. Hallerczyków celem uczczenia 12 rocznicy bitwy pod Rarańczą, urządziła w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej 9 uroczystą akademję, na którą przybyła liczna publiczność. Po zagajeniu przez p. gen. Ciosińskiego, prezesa Krakowskiej Chorągwi, zabrał głos p. red. Matyasik. Prelegent w swem barwnem a treściwie ujętem przemówieniu omówił momenty historyczne, poprzedzające bitwę **pod Rarańcza** i sam fakt walki pod Rarańczą, zaznaczając, że powyższy odruch legjonów polskich był właściwie **pierwszą rewolucją Polaków przeciw Austrji.** Przemówienie zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami. Następnie chór seminarjum męskiego odśpiewał nader udatnie kilka pieśni, poczem wygłosił deklamację p. Wnękowski. Na zakończenie akademji p. gen. Jung w zastępstwie gen. Gąsieckiego udekorował 12 osób „Mieczami Hallerowskiemi", z tego dwu sympatyków Związku Hallerczyków.

Upośledzona szkoła.

W związku z zamieszczoną w „Głosie Narodu" powyższą notatką omawiającą sprawę uprawnień szkół średnich dla absolwentów szkoły ekonomiczno-handlowej otrzymujemy z kompetentnego źródła nast. wyjaśnienie:

Po myśli art. 28 statutu Wyższego Studjum Handlowego jest warunkiem przyjęcia w poczet studentów wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych (lub równouprawnionych) szkół średnich ogólnokształcących. Identyczne są warunki przyjęcia do Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, po myśli § 48 statutu tejże Uczelni. Takich samych kwalifikacji wymagają warunki przyjęcia do Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie.

Powody istotne, rzeczowe, dla których tak zostały ustalone statutowo warunki przyjęcia do powyższych uczelni, są identyczne **z powodami, dla których Uniwersytety nie przyjmują absolwentów szkół zawodowych, Politechniki absolwentów średnich szkół technicznych. Akademja Górnicza absolwentów średnich szkół górniczych i t. d.**

Wypadek art. dram. p. Fabisiaka.

Na sobotniem przedstawieniu „Rywali" w teatrze m. im. J. Słowackiego wydarzył się wypadek, którego ofiarą padł sympatyczny artysta sceny miejskiej, p. K. Fabisiak. Wyskakując oknem na końcu sztuki, artysta zawadził obcasem o parapet i upadł na lewą rękę tak fatalnie, iż zemdlał z bolu. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dyżurny, poczem Pogotowie rat. odwiozło go na oddział chirurg. szpitala św. Łazarza, gdyż wszystko wskazywało, że ręka jest złamana. Prześwietlenie roentgeniczne wykazało jednak, że zachodzi tylko zwichnięcie, tak że artysta w niedługim czasie powróci do zdrowia.

Pomimo wypadku p. Fabisiaka, oba przedstawienia niedzielne odbyły się normalnie, gdyż w rolach artysty gotowi byli inni członkowie zespołu. Także dalsze przedstawienia „Rywali" odbędą się bez zmiany.

Oszust pod płaszczykiem duchownego.

Donoszą nam, że od pewnego czasu grasuje po klasztorach i parafjach niejaki Stachiewicz z Okocima, raz jako ksiądz zakonny, to znów świecki, wyłudzając nierzadko datki rzekomo na cele kościelne. Stachiewicz ex służący kuchenny jednego z klasztorów wypłynął w ostatnim czasie w Krakowie, zaglądnął do zarządu klasztoru Bożego Ciała i Zakładu Józefitów, gdzie jednak zdemaskowany opuścił co rychlej „niegościnne" progi. Jak słychać należał on do szajki z którą policja już się rozprawiła, sam zaś uprawia nadal proceder samozwańczego księdza i oszusta. Należy się wystrzegać przed niepowołanym kwestarzem.

PIERWSZY WIOSENNY TARG KATOWICKI.

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej urządza w czasie od 15. kwietnia do 30. czerwca b. r. Pierwszy Wiosenny Targ Katowicki, będący zapoczątkowaniem wielkich w niedalekiej przyszłości „Targów Śląskich".

W Targu tym winna wziąć udział każda firma, która pragnie zwiększyć zbyt swoich wyrobów i towarów na Śląsku i odpowiednio się zareklamować wobec tysięcznych rzeszy zwiedzających. Z powodu ograniczonej przestrzeni hal i terenów wystawowych wystawcy winni jak najrychlej zamówić stoiska, kierując zgłoszenia pod adresem: Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, Katowice, ul. Słowackiego 24., tel. 18-68". Udziałowcami Towarzystwa są między innymi Magistraty: Katowic, Królewskiej Huty, Mysłowic, Mikołowa; Izba handlowa i Izba rzemieślnicza w Katowicach, Związki gospodarcze i t. d.

Ceny stoisk mogą interesowani przeglądnąć w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1.

KOMITET WYCIECZEK NA WYSTAWY BELGIJSKIE W ROKU 1930.

Izba handlowo polsko-belgijska w Warszawie zawiadomiła Izbę, przemysłowo-handlową w Krakowie, że w Warszawie został utworzony Komitet wycieczek na Wystawy belgijskie w r. 1930., którego zadaniem będzie organizowanie wycieczek polskich na Wystawę w Liege i Antwerpji. Komitet zapewni wycieczkom zniżki kolejowe, hotele i t. p., a nadto poza jaknajdokładniejszem zwiedzaniem Wystaw, zapoznanie się z ważniejszemi miastami belgijskiemi.

Radio.

Wtorek 1 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek szkolny z Warszawy; 13.10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 14.40 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15 Odczyty dla maturzystów; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Przegląd radjowy" — dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Opera z Katowic; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Mamy już 300.000 bezrobotnych!

Mimo to zarząd funduszu bezrobocia liczy się ze spadkiem liczby pobierających zasiłki.

Według obliczeń państwowych urzędów pośrednictwa pracy za okres od 15—22 marca włącznie, **ilość bezrobotnych w Polsce wzrosła do 296.526 osób,** w czem 57.421 kobiet. W stosunku do poprzednich obliczeń, **cyfra bezrobotnych wzrosła o 4.067.**

Przy tej sposobności warto zanotować charakterystyczną uchwałę Zarządu Głównego Funduszu bezrobocia, który przy obradach nad preliminarzem budżetowym na kwiecień b. r., **przeznaczył na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych ogółem 14,452.100 zł., wobec 16,799.900 zł. preliminowanych na marzec.**

Uchwała powyższa dowodzi, że zarząd Funduszu bezrobocia liczy się **ze spadkiem ilości osób pozbawionych pracy.**

Na czem jednak opierają się te nadzieje?

Chyba na możliwościach ożywienia ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie wiosennym, o ile na ten cel znajdą się jakieś fundusze. Innych oznak konjunkturalnych, któreby uzasadniały ów optymizm, na razie nie widać.

Wybrzeże polskie—„złotem wybrzeżem“

Głosy prasy holenderskiej o Gdyni i pracy Polski na morzu.

Jedno z najpoważniejszych pism holenderskich „Nya Dagligt Allehanda“ zamieszcza ostatnio artykuł p. lady Drummond-Hay p. t. „Z horyzontu politycznego“, w którym m. in. jest również mowa o polskim porcie Gdyni.

Dziennik przypomina uroczystą chwilę przejęcia w roku 1920 wybrzeża polskiego przez generała Hallera, zaznaczając, iż wrzucony **w morze na wybrzeżu symboliczny pierścień zdaje się posiadać magiczną siłę,** ponieważ teren ten z pustego wybrzeża stał się **„złotem wybrzeżem“.** Po przyznaniu Polsce Pomorza, wybrzeże polskie rozwinęło się w nieprawdopodobny sposób; wyrósł port Gdynia, najnowocześniejszy nad Bałtykiem, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia i wspaniałe gmachy, do którego zawija rocznie statków o łącznej pojemności 3.000.000 tonn. Miasto to liczy obecnie około 40.000 mieszkańców“.

„Przewóz towarów przez Gdynię po jej wykończeniu, obliczany jest na 15 miljonów tonn rocznie, a sam plan miasta wykreślony został na 100.000 mieszkańców. Gdynia jest o tyle lepiej sytuowana od Gdańska, że zatoka jej rzadko kiedy zamarza, jest głębsza i posiada lepszą komunikację, oraz lepsze urządzenia portowe. Z tego więc powodu korzystniej jest dla kupców i przemysłowców transportować towar via Gdynia, aniżeli via Gdańsk“.

Lasy w Polsce zajmują 8 milj. hektarów.

Przestrzenie leśne zajmują w Polsce 24,1% ogólnej powierzchni ziemi (gruntów ornych mamy 48,6%, czyli dwa razy tyle co lasów). Najwięcej procentowo lasów jest w województwie Stanisławowskiem (34.9% powierzchni) i Śląskiem (33,8%), następnie w Poleskiem (30,5%), Wołyńskiem (29,7%) i Nowogródzkiem (28,9%); najmniej lasów posiada województwo Warszawskie (11.8%) i Łódzkie (13,5%).

Ogólna powierzchnia leśna w Polsce obejmuje **7.975.928 hektarów.** Z tego jest lasów państwowych 2.516.000 hektarów, kościelnych 85.000. prywatnych 5.290.000 hektarów. przyczem do wielkiej własności należy 4.379.000 hektarów. do małej 693.000, do gruntów wspólnych 218.000 hetkarów.

Jeśli chodzi o zadrzewienie lasów polskich, **to stosunek drzewostanu iglastego do liściastego jest jak trzy do jednego.** Sosna pokrywa 60% powierzchni lasów polskich, świerk 12%. jodła 3%, dąb 5%. inne drzewa liściaste 20%. Dla lasów państwowych (obejmują one 2 i pół miljona hektarów. w tem przestrzeni zadrzewionej 2.240 tysięcy hektarów), drzewostan iglasty wynosi 80%, liściasty 20%. Najwięcej lasów liściastych jest w państwowej dyrekcji Łuckiej (39.5%), Białowieskiej (33,8%), i Wileńskiej (30.8%), najmniej w Bydgoskiej (2,4%). W lasach państwowych sosna pokrywa dwie trzecie powierzchni,. świerk 10.4%. jodła 4,1%, dąb 4,4%, buk 2,9%, brzoza 4,1%. olcha 5.6%, i t. d.

Masa drzewna (ilość drewna), znajdująca się w lasach polskich, wynosi 21 i pół miljona metrów kubicznych.

Zagranica chce budować u nas domy.

Pogłoska o ofertach kapitału francuskiego.

(AW). Przy udziale Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i grupy kapitalistów francuskich z p. Alfredem Miegem przemysłowcem cieszącym się we francuskich sferach finansowych i gospodarczych szeroką popularnością na czele utworzone zostało w tych dniach w Paryżu Towarzystwo akcyjne z kapitałem początkowym **20 miljonów franków, celem budowy tanich mieszkań w Polsce** a w szczególności w Warszawie.

Na walnem zebraniu akcjonarjuszów, postanowiono **emitować 6% obligacje rzeczonego Towarzystwa do wysokości 200 miljonów franków i umieścić je całkowicie na rynku francuskim** jednocześnie uchwalono powiększyć ewentualnie kapitał akcyjny do 50 miljonów franków, obligacje zaś wprowadzić do urzędowych notowań ceduły giełdy paryskiej. Prezesem Towarzystwa mianowany został p. Hudelot b. prefekt miasta Paryża.

Jest to drugi fakt zainteresowania się zagranicy budownictwem mieszkaniowem w Polsce. Poprzednio mówiono o kapitałach amerykańskich. Jako cyfrę, którą ów kapitał chce lokować u nas wymienia się 5 miljonów dolarów.

—o—

Zarządzenie w sprawie wydawania środków odurzających.

Wiele szpitali, lecznic, a nawet przychodni nie przestrzega przepisów prawnych, dotyczących wydawania i przechowywania środków odurzających.

Wobec tego Ministerstwo spr. wewn. poleciło wojewodom ostrzec zakłady lecznicze, że w przyszłości w razie ujawnienia wykroczeń przeciw przepisom, normującym sposób przechowywania i wydawania środków odurzających, winni będą pociągani do odpowiedzialności karnej. Jednocześnie należy wydać zarządzenie. aby inspektorowie farmaceutyczni ściśle nadzorowali przestrzeganie tych przepisów przez zakłady lecznicze.

M. S. W. wyjaśnia, że zgodnie z odpowiedniemi postanowieniami **wydawanie środków odurzających jest dozwolone tylko aptekom.** Zakłady lecznicze. nieposiadające aptek, prowadzonych zgodnie z przepisami, którym podlegają apteki publiczne, nie są uprawnione do utrzymywania środków odurzających. Jakkolwiek lekarze są uprawnieni do osobistego stosowania chorym tych środków. ale te muszą być **nabywane tylko z aptek i nie przez zakłady lecznicze,** a przez lekarzy na ich pisemne zapotrzebowanie.

Nabyte na podstawie takich zapotrzebowań narkotyki. lekarze winni przechowywać w sposób. uniemożliwiający do nich dostęp innym osobom.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W MEDJOLANIE.

Konsulat włoski w Katowicach zawiadomił Izbę przemysłowo handlową w Krakowie, że podczas Międzynarodowych Targów w Medjolanie. w czasie od 11—18 kwietnia b. r. będzie urządzona przez włoskie Minist. Rolnictwa Wystawa koni. osłów i bydła rogatego, pochodzących z Italji i tam hodowanych. Celem tej Wystawy jest między innemi zwiększenie eksportu bydła zagranicę. a w szczególności do tych krajów. które się nadają najlepiej do rozwoju bydła ras włoskich.

Bliższych informacji udzieli zainteresowanym czynnikom Konsulat włoski w Katowicach.

Większością 545 przeciwko 40 przyjęła układy haskie

francuska izba deputowanych.

Paryż, 30. 3. (PAT). Izba deputowanych na posiedzeniu nocnem przyjęła 530 głosami przeciw 55 artykuł ustawy o ratyfikacji planu Younga. Całość ustawy o ratyfikacji układów haskich przyjętą została 545 głosami przeciw 40-tu.

Legja honorowa dla polskiego artysty-malarza.

Paryż, 30. 3. (PAT). Polski artysta-malarz Czesław, Borys Jankowski **odznaczony został krzyżem Legji Honorowej.** Czesław Jankowski urodził się w 1862 r. w Warszawie. Studja malarskie odbywał pod kierunkiem Gersona i Kamińskiego. Z Warszawy przenosi się na kilka lat do Krakowa, skąd w 1888 r. wyjeżdża do Paryża, gdzie pozostaje już na stałe. Specjalizuje się jako ilustrator książek i czasopism. **Zdobywa szereg wielkich nagród w salonach francuskich.** W Warszawie wystawia w 1926 r cykl ilustracyj z wojny światowej.

Syn posła Grünbauma skazany na 4 lata więzienia.

Warszawa (PAT). Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę członków związku młodzieży komunistycznej, aresztowanych na zebraniu w Łodzi. Wśród oskarżonych znajduje się **syn posła Grünbauma Eleazar, skazany przez sąd okręgowy na półtora roku ciężkiego więzienia.** Ponadto na ławie oskarżonych zasiedli Friedberg, skazany na 5 lat, Buttner na 4 lata, Kręgiel na 3 lata i Warszawski na 2 lata. Skutkiem skargi urzędu prokuratorskiego, który wniósł o podwyższenie kary, **sąd apelacyjny podwyższył karę do 4 lat ciężkiego więzienia Eleazarowi Grünbaumowi, Warszawskiemu i Kręglowi.** W stosunku do pozostałych oskarżonych utrzymano w mocy poprzedni wymiar kary.

—o—

Paryż (PAT). P. Hanau zwolniona została z więzienia za kaucją 800.000 franków.

Z WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH.

Ukazał się z druku zeszyt 6-ty **Wiadomości** Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zawiera w tabliczkach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu Gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu,** komunikacji, **cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności** oraz dział: różne.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

„Benjaminek“ Ligi zwyciężył mistrza Polski!

ŁTGS NA CZELE TABELI PO POKONANIU WARTY. — FATALNY START CRACOVII W WARSZAWIE. — WARSZAWIANKA ULEGŁA WIŚLE.

Druga niedziela ligi przyniosła stosunkowo dużą niespodziankę ząbkującego sezonu piłkarskiego, w postaci niklego. ale zawsze **zwycięstwa** nowoupieczonego ligowca — **ŁTGS-u,** który na własnem boisku zdołał **zadać klęskę zeszłorocznemu mistrzowi Polski, Warcie,** bijąc ją w stos. **3:2** (1:0). Dzięki tej klęsce Warta straciła prowadzenie w nowej tabeli, a **na czoło** startujących dotąd ośmiu drużyn **wysunęło się właśnie Łódzkie Tow. Sport.-Gimnastyczne.** Czy jednak na długo? — przyszłość pokaże.

Dalszą „sensacją“ wczorajszej niedzieli był nieudały pierwszy występ Cracovii w stolicy. Białoczerwoni pozbawieni swego kierownika ataku. **Kałuży, nie zdołali oprzeć się Polonji** i zeszli z boiska **pokonani w stos. 1:0.**

Najlepiej poszło **Wiśle** goszczącej u siebie, zeszłoniedzielną pogromczynię Garbarni — **Warszawiankę.** Mecz nie był zbyt ciekawy ze względu na słabą grę napadu Wisły, któremu mogła stawić opór Warszawianka, gdyby nie fatalne błędy jej obrońców. Do pauzy **miała** przewagę Wisła. zdobywając dwie bramki przez **Lubowieckiego i Ketza,** dla gości zaś honorową bramkę strzelił **Piliszek.** Druga połowa zawodów stała pod znakiem znacznej przewagi Warszawianki w polu. pod bramką natomiast Warszawianie zawodzili lub strzały ich padały łupem **najlepszego na boisku obrońcy Wisły, Pychowskiego. Ostateczny wynik 3:1** ustalił w 85 min. Reyman I. z rzutu wolnego. Zawodom przyglądało się 4.000 widzów.

—o—

Zmiany w rozgrywkach Ligi.

W terminarzu **pierwszej serji** rozgrywek ligowych **mają zajść następujące zmiany:** Mecz ŁKS—Czarni przełożono z dn. 3.5 na 4.5. mecz Polonja—Legja odbędzie się podczas świąt Wielkanocnych bądź też dopiero 20 lipca, zaś **wobec meczu Kraków—Wiedeń** w dniu 1 czerwca niewiadomo czy w tym dniu dojdą do skutku zawody **Warta—Garbarnia** (może 8:6) i **Wisła—Cracovia.**

Otwarcie wiosennego sezonu lekkoatletycznego w Krakowie.

Czubak z „Wawelu“ mistrzem okręgu.

Na oficjalne **otwarcie wiosennego sezonu** urządził wczoraj Krakowski Okr. Związek Lekkoatletyczny **bieg na przełaj dla panów o mistrzostwo Okręgu** na przestrzeni 4.000 m. Na **starcie** stanęło 15 zawodników; wszyscy ukończyli bieg, co świadczy dobrze o ich formie po przerwie zimowej. **Zwycięstwo indywidualne odniósł Czubak** (WKS Wawel) w czasie 16:25.4, drugi Kosiarz (WKS Wawel), 3) Gorzeński (TS Wisła), 4) Michalik (RKS Legja), 5) Fiałka (WKS Wawel), 6) Szlaga (RKS Legja). **Drużynowo zwyciężył** WKS Wawel, 2) RKS Legja, 3) Policyjny Ks Kraków. Zawodnicy otrzymali żetony za pierwsze trzy miejsca w konkurencji indywidualnej, kluby zaś dyplomy sportowe za pierwsze trzy miejsca w konkurencji drużynowej.

Polscy sportowcy zagranicą.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zorganizować **uroczystości dziesięciolecia** swego istnienia **w dniu 15 czerwca w Krakowie** w związku z międzypaństwowym meczem **Polska—Austrja.**

Polski rekordzista pływacki. **Bocheński** przebywający na studjach w Belgji i startujący w barwach klubu Ghaut SC, **wygrał ostatnio w Brukseli bieg 100 m. w czasie 1:07.4 s.** przed de Pauvem. a w biegu 400 m. przybył drugi w 6:03 za Cauvertem w 5.48.

W **Paryżu** przebywa polski bokser Wasilewski. który odniósł ostatnio szereg zwycięstw nad dobrymi pięściarzami francuskimi.

Bokser warszawski **Ran walczył onegdaj w Hawannie** z hiszpańskim zawodnikiem **Ignacis Ara** i przegrał w 9-tej rundzie **przez** knock-aut. Bliższych wiadomości o porażce naszego pięściarza brak. Przeciwnik Rana przegrał już raz z nim. przyczem zdradzał dużą predylekcję do nieprawidłowych uderzeń.

AMERYKANIN USTANAWIA REKORD ŚWIATA.

Najlepszy dotychczas wynik **w rzucie kulą** w hali krytej, należał do niemieckiego rekordzisty i mistrza świata. **Hirschfelda,** który niedawno osiągnął we Frankfurcie n. M. — **15.56 m.** Rekord ten jednak nie będzie zatwierdzony, ponieważ przed kilku dniami amerykański miotacz. **Brix,** wicemistrz olimpijski, wykonał w hali w Bostonie rzut — 15.60 m., **a więc o 4 cm.** lepszy, niż rekord Niemca.

NOWY ZARZĄD S. K. S. „SPARTA“.

Z krakowskiego „Sokoła“ komunikują nam, że nowy Zarząd Sokolego Klubu Sportowego Piłki Nożnej „Sparta“ jest następujący: **Prezes:** Chornikowski Edward. wiceprezes I. **Frączkiewicz** Lucjan. wiceprezes II. **Bielecki Stanisław** sekretarz Zakulski Mieczysław, skarbnik Stanowski Emanuel. Członkowie **Wydziału: Czopkiewicz** Tadeusz, **Stuczyński** Piotr, **Bober Stanisław,** Gregorczyk Stefan, **Gomółka Jan.** Komisja rewizyjna: Drozdowski Adam, Zelisko Stanisław i Włodek Ignacy.

Wpisy nowych członków przyjmuje **Sekretarjat** Klubu we wtorki i czwartki **od godz. 8** do 9 wieczór. w lokalu przy ulicy **Wolskiej 27,** w budynku „Sokoła“.

Sztuka.

„Sztuki Piękne“ a Zuloaga.

Niedawno, donosząc o wyjeździe W. Kossaka do Ameryki, dodaliśmy mimochodem, że portretowanie jest najpodatniejszą dziedziną malarstwa. Mówiliśmy, że tacy malarze jak Zuloaga, Van Dongen, Foujita w Paryżu zrobili grube pieniądze na portretach. Dalej wyraziliśmy opinję, że portreciarstwo uważane jest w sferach malarskich za najniższy szczebel twórczości artystycznej.

Skrytykowały nasze stanowisko „Sztuki Piękne“. Niestety, **wszystkie ciosy poszły w próżnię.** Ostałby się z biedą jeden rzut, gdyby był ważny i istotny — ten, że Zuloaga nie mieszka w Paryżu. **Ależ co nas to obchodzi.** Wprawdzie tam mieszkał, ale my nie prowadzimy księgi adresowej i idzie nam o Paryż, nie jako miejsce zamieszkania, ale **o Paryż jako giełdę i rynek światowego malarstwa.** Nie muszą mieszkać w Paryżu, ale w Paryżu robią majątek i sławę Holender V. Dongen, Japończyk Foujita, Włoch Prampolini, Polak — żyd Kisling, Hiszpan Picasso i t. d. Twierdzą „Sztuki P.“, że Zuloaga nie jest portrecistą, co jest fałszem, bo maluje portrety także (ciasne pojęcie — tak np. jakby ktoś powiedział krawcowi, że nie jest przykrawaczem spodni). Co zaś dotyczy owej niższości portreciarstwa jako sztuki — **to wystarczy popatrzeć na usiłowania awangardy malarskiej Europy, do której należy jutro.** Ale organem tych malarzy jutra, poszukujących nowych wartości i form nie będzie napewno ten kompromisowy miesięcznik, który zamieszcza rzeźby niemieckiego awangardzisty, R. Bellinga a równocześnie reprodukuje akty Weissa i jakieś stylizowane kwiatki.

maf.

Rzeczy ciekawe.

Kobieta, która ma serce z prawej strony.

Fenomenem tym jest pani Vilma Wilson, mieszkanka miłej mieściny Kirksville w Stanach Zjednoczonych. Przechodząc ulicą miasta była ona świadkiem tak częstych w krainie dolara walk między policją a uciekającymi bandytami. Jedna ze zbłąkanych kul przestrzeliła klatkę piersiową pani Wilson w okolicy serca. W szpitalu, dokąd zabrano postrzeloną celem dokonania natychmiastowej operacji, lekarze ku swemu najwyższemu zdumieniu przekonali się, że pacjentka posiada normalnie zresztą rozwinięte serce — z prawej strony. To ją uratowało od niechybnej śmierci.

Niezwykły wypadek zaniku pamięci.

Często zdarza się, że człowiek traci pamięć wskutek choroby albo doznanego wstrząsu nerwowego. Żeby jednak stracić pamięć bez żadnego widocznego powodu, jest niewątpliwie wypadkiem bardzo rzadkim i niezwykłym. W miejscowości Brighton pod Londynem, młoda, przystojna panna zwróciła się do dwóch przechodniów z prośbą odprowadzenia jej do urzędu policyjnego, gdyż zapomniała swego nazwiska i adresu. Zaprowadzono ją do szpitala, gdzie podała, że prawdopodobnie jej imię jest Elżbieta, nie wie jednak, gdzie mieszka i w jaki sposób dostała się do Brightonu. Poszukiwania wszczęte przy pomocy telefonu, dały wynik dodatni, niebawem zgłosił się do szpitala w Brighton główny inżynier londyńskiego towarzystwa autobusowego, George Shave i w zbłąkanej dziewczynie poznał swoją córkę, Cecylję, która też na widok ojca odzyskała pamięć i wróciła w jego towarzystwie do Londynu.

Okazało się, że Cecylja Shave po wyjściu z atelier fotograficznego w Londynie, gdzie pracowała, błąkała się całą noc po ulicach i wreszcie, zupełnie wyczerpana, doszła do Brighton, utraciwszy zupełnie pamięć o tem, co się z nią przez ten czas działo. Imię Elżbieta, które zapamiętała, jest imieniem jej siostry. Wypadki podobne lekarze tłumaczą dziedzicznością, która się objawia nieraz dopiero w trzeciem, a nawet w czwartem pokoleniu.

175 milj. zł. rocznego dochodu.

Zarobki tenorów, naturalnie mowa o wybitnych śpiewakach, są tak samo wysokie, jak i zarobki słynnych bokserów. „Daily Mail“ opowiada na swych łamach o zarobkach tenora amerykańskiego Johna Mac Cormacka. Gdy do redakcji nadeszła wiadomość, że Mac Cormack zarabia rocznie około 400.000 funtów szterlingów (około 175 miljonów zł.), publicysta angielski Bennet nie chciał dać wiary tej wiadomości. Według jego obliczeń, gdyby nawet Mac Cormack dawał codziennie koncert i brał za każdy po 1000 funtów, to i wtedy jeszcze nie miałby 400.000 funtów rocznie.

Chcąc sprawdzić wiadomość, Bennet zapytał się listownie Mac Cormacka, który odpowiedział, że zarabia trochę... więcej, niż 400 tysięcy funtów. Okazuje się, że gros zarobków tenora amerykańskiego stanowią nagrania jego głosu na płyty gramofonowe. Fabryki płyt gramofonowych płacą Mac Cormackowi rocznie ponad 200.000 funtów szterlingów.

———o———

Chaplin, złodziej-kinoman i złoty zegarek.

Niewiele gwiazd filmowych cieszy się taką popularnością na całym świecie, co Charlie Chaplin, którego wielbiciele rekrutują się ze wszystkich sfer. Nic więc dziwnego, że ma ich Chaplin również wśród... doliniarzy. Przekonał się o tem genjalny artysta w dość niezwykły sposób.

„Wysiadłszy pewnego razu z metro — opowiada Chaplin — poczułem w kieszeni jakiś dość ciężki przedmiot, który okazał się wspaniałym chronometrem. Udałem się na policję i złożyłem odpowiednie zeznanie. Nie chciano mi wierzyć, przypuszczając, że to jakiś reklamowy kawał. Ale już następnego dnia mogłem ich przekonać. Otrzymałem mianowicie list następującej treści: „Drogi panie Chaplin! Piszący ten list jest zawodowym doliniarzem. Wczoraj „pracowałem“ w metro i ledwie zdążyłem wyciągnąć u „frajera“ złoty zegarek, gdy zobaczyłem Pana. Będąc gorącym wielbicielem Pańskiego talentu, proszę Pana przyjąć ten dar z takąż radością, z jaką go składam“. Od dnia tego minął rok i ponieważ do urzędu policyjnego nie zgłosił się prawy właściciel zegarka, przesłało go Chaplinowi, który go odtąd stale nosi.

155 godzin przed głośnikiem radjowym.

Rekordomanja, zapożyczona ze sportu, święci triumfy we wszystkich dziedzinach życia. Ostatnio jakiś amator niezwykłych rekordów w Nutley, w Stanach Zjednoczonych spędził przy głośniku 155 godzin. Wysłuchał kilka programów muzyki tanecznej i poważnej, całego szeregu odczytów, sprawozdań giełdowych, komunikatów meteorologicznych i t. p., lekcje języka hiszpańskiego i japońskiego, a to wszystko dlatego, aby zdobyć „palmę“ pierwszeństwa, jako radjosłuchacz.

Gdzie umiera najwięcej ludzi!

Najwięcej ludzi umiera w Rumunji, najmniej w Holandji. W Rumunji umiera rocznie na każdy tysiąc mieszkańców 22,9. Zaraz po Rumunji idzie Rosja, gdzie śmiertelność dochodzi do 20 pro mille. Wysoka jest również śmiertelność w Hiszpanji; procent zgonów wynosi tam 18,4 pro mille i na Węgrzech — 17.1.

W Polsce umiera rocznie 16.7 pro mille. Najmniejszy procent śmiertelności jest w krajach germańskich. W Niemczech umiera rocznie 11.6 pro mille, w Anglji — 11.7, w Szwecji i Szwajcarji po 12, w Holandji **tylko 9,6.**

Widzimy więc, że w Rosji i w Rumunji umiera przeszło dwa razy tyle ludzi co w Holandji.

Pomnik dla nieznanego chorego.

Oryginalny projekt lansuje po świecie lekarz brazylijski, prof. Mendes z Rio de Janeiro: oto pragnie on wznieść pomnik Nieznanemu Choremu. Pomnik ten byłby dowodem wdzięczności nauki dla tych wszystkich nieszczęśliwych, którzy po szpitalach i klinikach stanowią za życia i po śmierci cenny materjał do doświadczeń i badań lekarzy i medyków. Prof. Mendes rozprawiał szeroko na ten temat w narodowej brazylijskiej Akademji medycyny, apelując do uczucia humanitarnego nietylko lekarzy ale i społeczeństwa.

DWIE KROWY W PODRÓŻY.

Dwie premjowane na wielu wystawach krowy amerykańskie o dźwięcznych imionach „Alice“ i „Tomboy“ wykazały obok rasowej urody i mleczności równie niepospolite zalety jako podróżniczki, zdobywając nielada rekord. Odbyły one „jednym ciągiem“ drogę z Brandon do St. Louis, wynoszącą 1743 kilometry. W drodze towarzyszyli im właściciele w specjalnie zbudowanym mieszkalnym samochodzie. Krowy-podróżniczki przez całą drogę korzystały ze świeżych pastwisk, noce zaś spędzały pod specjalnie dla nich rozstawionym namiotem.

NORMAN VENNER. 10

Niezdolny fałszerz.

— Oszalałeś? — wykrzyknął nowy lord.

— Nie jeszcze — odrzekł matowym głosem Jeremi, — lecz niewiele mi brakuje.

Ku swemu przerażeniu spostrzegł, że lord się weń wpatruje. Może Filip miał zwyczaj wyłupiać oczy na ludzi. Naprzykład, jak się zamyślił. Nad czem rozmyślał Filip? Jeremiemu zrobiło się zimno i ciepło naprzemian. Dlaczego dał się w tę rzecz wciągnąć, gdzie była Oliwja, czemu zostawiła go w tej pułapce? Filip, lord Amlett, wciąż wlepiał weń oczy, zdjął cwikier, przetarł go jedwabną chusteczką, nasadził na nos z powrotem i znów utkwił wzrok w Jeremim. Przytem zmieniał się wyraz jego twarzy, przechodząc z zimnej obojętności w zdziwienie, a wreszcie w gniew.

Jeremi usunął się przed kominek, by ujść przed wrogiem, badawczem spojrzeniem. Filip umieścił się między nim a drzwiami. A może wszystko było tylko grą jego wyobraźni, Jeremiego słowa, mogły rozgniewać Filipa.

„Chciałbym by wreszcie Oliwja nadeszła! Mój okręt tonie na morzu a łódź ratunkowa stroi się przy gotowalni“!

— Cóż tedy, zagadnął głośno. — Jeśli nic więcej nie masz do powiedzenia, mogę spokojnie odejść. Nie masz nic przeciw temu?

Wciąż podejrzane milczenie. Jeremi widział blade, pergaminowe oblicze, złowrogie jak chmura gradowa.

— Pójdę do Oliwji.

— Stój! — zawołał nowy lord.

— Zgoda — odparł Jeremi, — lecz spiesz się, gadaj czego chcesz.

Wyjął papierośnicę, zapalił papierosa i otoczył się dymnym obłokiem. Lord przystąpił bliżej. Jeremi wpatrywał się weń bezradnie, jakby zahipnotyzowany, porównując się w myśli do królika, lubego, wesołego stworzenia, drżącego pod wzrokiem srogiego boa constrictor. Tym boa był lord Amlett, który już, już, miał go połknąć.

— Jeśli sądzisz, że będziem się bawić w hipnotyzera i medjum to mylisz się, mój bracie. Odchodzę.

— Stój! — zawołał gwałtownie Filip, wyrywając Jeremiemu z rąk papierośnicę.

— Słusznie, zapal sobie także — rzucił lekko Jeremi.

— Powinieneś wiedzieć — ozwał się ostro Filip, robiąc pauzę po każdem słowie, — jakby ogłaszając wyrok — że ja wcale nie palę.

— Psiakrew! — zaklął w myśli Jeremi.

— J. L. — przeczytał lord Amlett na papierośnicy i rzucił ją na stół.

— Co miało znaczyć „powinieneś wiedzieć“?, naturalnie że wiem. Nie wolno pożartować?

— Przegrał pan z kretesem, — powiedział ostro Filip. — Nie wiem co pan zamierzał. Wobec mojej siostry szalbierstwo poszło gładko. Naturalnie, to kobieta jak inne, nie widzą dalej, jak koniec swego nosa i każdy oszust ma z nimi łatwą grę. Nie ruszaj się pan, przestrzegam. Bardzo niemiła historja — pachnie kryminałem. Oliwja wygląda na to, że się daje nabujać. One wszystkie takie!

— To się pan grubo myli. Oliwja połapała się już w dwadzieścia sekund. Natomiast pan potrzebował aż dwadzieścia minut. Oliwja wzięła górę nad panem.

Przez chwilę Jeremi mógł sądzić, że Filip zapomni się i przejdzie do rękoczynów. Lecz opanował się zaraz i tylko rzekł z niedowierzaniem.

— W dwadzieścia sekund? Niepodobna? Lecz przecie pół godziny temu słyszałem na własne uszy, że zwała pana Arturem

— Naturalnie, — odparł Jeremi. — Idę o zakład z panem na jaką pan chce sumę, że jeszcze dzisiaj pan sam nazwie mnie Arturem.

— Nie zakładam się nigdy — rzekł lodowatym tonem lord Amlett. — Lecz jeśli sprawdzą się pańskie słowa, dam pięćdziesiąt funtów na dobroczynne cele.

— Świetnie, — zgodził się Jeremi. — Ach, otóż i ona. Oliwjo, on już spostrzegł.

— Już?

— Potrzebował na to całych dwudziestu minut. Kobiety, ma się rozumieć, — orjentują się dużo prędzej!

— Oliwjo! — przemówił surowo lord Amlett. — Co znaczą te komedje? Kim jest ten człowiek? Czemu zwiesz go Arturem?

— Uspokój się Filipie i nie wsiadaj zaraz na wielkiego konia. Doprawdy, nie masz powodu. To jest pan Jeremi Laytree. Na prośbę Artura przyjął bardzo uprzejmie rolę jego zastępcy. Spostrzegłeś naturalnie, że obaj tak niesłychanie są do siebie podobni, iż nikt, prócz mnie i ciebie nie spostrzeże różnicy. Nawet p. Laytree nie wie gdzie się Artur obraca. Gdy zamieniali role nikt nie przypuszczał, że papa jest tak chory, i p. Laytree miał poprostu zostać na miejscu Artura w Londynie. Ta cała sprawa jest mu teraz bardzo niemiła. Lecz trudno, musi swą rolę utrzymać aż do końca, to jest przez trzy miesiące.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia tej gry oszukańczej Jeremi odczuł pełne zadowolenie. Zdawało się przez chwilę, że lorda złość rozsadzi. Nadął się bardzo widocznie. Lecz miast spodziewanej eksplozji, Filip opadł bezsilnie. Obrócił się tyłem do obojga i utkwił spojrzenie w parku.

Był teraz lordem Amlettem! Ta myśl przejęła go lubym dreszczem. Ten jego brat, Artur, cóż za fantasta! Ów niedorzeczny koncept był całkiem w jego stylu. Z drugiej zaś strony, jaka ogromna bezczelność. Obrócił się znów do tamtych i pomijając milczeniem Oliwję jął mówić do Jeremiego, krótko, jakby rzecz była wyjaśniona i z miejsca przesądzona:

— Nie widzę celu tego całego oszustwa. Pan opuści niezwłocznie zamek. Jeśli pan chce w imieniu mego brata bawić pod jego nazwiskiem w jego miejskiem mieszkaniu, nie mogę panu zabronić. Lecz każę pana śledzić. Jeden krok podejrzany znajdzie się pan w areszcie. Teraz, proszę odejść.

— Mój drogi Filipie, — ozwała się Oliwia. — co chcesz osiągnąć tym tonem? Czy nie widzisz, że wszyscy wpadliśmy w matnię? Możesz odesłać pana Laytree, bez wątpienia. Lecz nie możesz sprowadzić Artura. Swego czasu wygnałeś z domu Artura i dlatego nie był na miejscu, gdy nasz papa umarł. Nie sądzisz chyba., że w ten sposób pozyskasz ludzką sympatję?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.